

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata),
206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15

WIOSNY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty ewidencjonowane na ostatniej stronie.

Kto zasiądzie przy „okrągłym stole”

Pełny skład delegacji żydowskiej

Londyn, 1. 2. ŻAT. Egzekutywa Agencji Żydowskiej ogłosiła skład delegacji żydowskiej na rozpoczynające się w przyszłym tygodniu rokowania. Na czele komitetu, który prowadzić będzie bezpośrednie rokowania stoi dr Weizmann. W skład komitetu wejdą poza tym następujący członkowie Egzekutywy Agencji Żydowskiej: Dawid Ben Gurion, prof. Brodetzky, dr Goldmann, Mojżesz Czertok.

Poza tym — głosi komunikat — Egzekutywa wyłoniła komitet doradczy w następującym składzie: członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej Ben Gurion, rabin Fischman, pani Jacobs, dr Goldman, prof. Brodetzky, M. L. Perlzweig i M. Czertok.

Delegacja palestyńska: Ben Cwi, rabin Berlin, rabin Blau, naczelny rabin Herzog, B. Katzenelson, B. Locker, dr Mosinsohn, inż. Rutenberg, Usyszkin i rabin Uziel.

Anglia: lord Bearsted, Lionel Cohen, dr Feldman, Dawid Goldblum, D. Awigdor Goldsmied, nadrabbin dr Hertz, Nevilly Iński, prof. Namier, lord Reading, Jakub Rosenheim, James Rotschild, Hary Sacher i Leonard Stein.

Ameryka: Robert Schold i dr Stephen Wise.

Francja: Weill Halle.

Niemcy: rabin dr Leo Beck.

Belgia: Prof. Herbert Speyer.

Europa wschodnia: Szalom Asz.

Afryka Południowa: Janower.

Jak się dowiaduje ŻAT-na, lista powyższa nie jest jeszcze kompletna i będzie uzupełniona.

Dziś po południu odbyła się konferencja przedstawicieli Agencji Żydowskiej z sekretarzem rządu angielskiego dla sprawy rokowań. Przedmiotem konferencji były sprawy proceduralne.

Odbiorniki „Elektrit” najkorzystniej do nabycia:
Fachowa firma Radiowa

„ANTENA” Kraków,
STAROWIŚLNA 1
tel. 178-77

Uruchomiona przy firmie

STACJA OBSŁUGI ELEKTRIT

bada i naprawia gruntownie wszelkie stare i nowe
640k typy aparatów

ców Rublee zakończył dziś swe rozmowy z radcą ministerialnym dr. Wohltatem i opuszcza dziś wieczorem Berlin, udając się do Londynu. Wieczorem zostanie ogłoszony w sprawie tych rozmów urzędowy komunikat.

Berlin 1. 2. ŻAT. W środę odbędzie się ostatnia konferencja między Georgem Rublee a drem Wohltatem w sprawie finansowania emigracji żydowskiej z Niemiec. Jak sądzą, misja Rublee'go opuści jutro Berlin i powróci do Londynu z memoriałem rządu Rzeszy zawierającym sprecyzowanie jego wniosków w kwestii rozwiązania zagadnienia emigracji żydowskiej z Niemiec. Z kół zbliżonych do misji zapewniają, że pozostało jeszcze do omówienia tylko mniej ważnych punktów i że rozmowy miały na ogół przebieg zadowalający. Treść nowych wniosków niemieckich jest na razie utrzymana w tajemnicy.

Co oświadczył min. kolonii na interpelację w Izbie Gmin

Londyn, 1. 2. ŻAT. W odpowiedzi na interpelację liberała posła Mandersa minister kolonii złożył na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin następujące oświadczenie o konferencji palestyńskiej w Londynie i o sytuacji w Palestynie. Deklaracja ta brzmi:

Do Londynu przybyła już większość delegatów arabskich, oraz delegacje rządów Egiptu, Iraku, Saudii, Transjordanii i Jemenu. Przybyła również delegacja Agencji Żydowskiej. Niektóre delegacje są jeszcze oczekiwane, po ratem rozważana jest sprawa udziału przedstawicieli palestyńskiej arabskiej partii obrocy Naszaszibiego.

Przypuszczać należy, że wszystkie delegacje będą na miejscu w czasie rozpoczęcia rozmów wyznaczonych na wtorek 7 bm. Narazie prowadzone są z rozmaitymi delegacjami rozmowy na temat procedury rokowań. Co się tyczy sytuacji w Palestynie, stwierdzić można dalsze postępy w kierunku przywrócenia porządku w kraju.

Porozumienie ze stronnictwem Naszaszibiego

Londyn 1. 2. PAT. Między rządem brytyj-

skim a przewodcą arabskiego stronnictwa obrony Naszaszibim doszło do porozumienia w sprawie wzięcia udziału przez delegację tego stronnictwa w londyńskiej konferencji okrągłego stołu.

Dyr. Rublee opuszcza Berlin

Berlin, 1. 2. PAT. Dyrektor komitetu uchodź-

TRAFNY WYBOR LOSU zabezpieczy przyszłość!

oto kilka szczęśliwych numerów losów do wyboru:

20379	117334	115434	140778	117352	108706	40811	6410
117330	13422	147435	129410	140777	147432	33743	148080
4793	141319	4799	30277	108707	30278	6404	11224
142480	11897	18209	117356	141316	42230	27244	30269
5514	117326	20378	33749	8276	11894	30263	117313

Kantor Kolektury **KLASOWKA** Kraków, Rynek gł. 5
HENRYKA SPERLINGA (róg Siennej) - Telefon 125-93

Przeciw statutowi mniejszości i ograniczeniu imigracji

Oświadczenie Waad Haleumi

Jerozollma 1. 2. ŻAT. W związku z wyjazdem delegacji Waad Haleumi do Londynu na konferencję londyńską, Waad Haleumi ogłosił dziś oświadczenie z którym reprezentacja żydostwa palestyńskiego stwierdza, że jiszuw

sprzeciwia się wszelkim próbom narzucenia Żydom w Palestynie statutu mniejszości, ograniczenia emigracji żydowskiej do Palestyny lub utrudnień w nabywaniu przez Żydów roli w Palestynie.

JARMARK

wysprzedawowy od 8-go LUTEGO b. r.
GULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

NA POSTERUNKU:

W OBLICZU
KONFERENCJI

(D. L.) Kraków, dnia 2 lutego.

Ogłoszone przez nas w numerze wczorajszym oświadczenie kierownika departamentu politycznego Egzekutywy jerozolimskiej M. Czertoka, złożone na zebraniu publicznym w Londynie, rozprószy może w pewnej mierze te wątpliwości, jakie istniały dotychczas w niektórych sferach ruchu syjonistycznego, czy należy mimo wszystko pójść na konferencję okrągłego stołu w Londynie. Słowa Czertoka bowiem określają nam jasno i niedwuznacznie postawę, którą delegacja Agencji Żydowskiej zajmie w czasie rozmów londyńskich, daleką od jakiegokolwiek myśli o kapitulacji czy nawet ustępliwości. Pójdziemy na konferencję, nie pójdziemy jednak do — Monachium. Nie zrezygnujemy z naszych praw do Palestyny i domagać się będziemy w całej pełni realizacji tych zobowiązań, jakie wzięła na siebie Wielka Brytania.

Enuncjacja Czertoka jednak daleka jest zarazem od taniego, banalnego optymizmu, który niepotrzebnie tylko stwarza iluzje i rozczarowania. Z właściwym sobie realizmem trzeźwego polityka przedstawił Czertok rzeczywiste tło nadchodzącej konferencji, wyznaczonej już definitywnie na dzień 7 lutego. Oto za jej kulisami działać będą niewątpliwie te ciemne siły niszczycielskie, które w centrum Europy wypowiedziały nam wojnę na śmierć i życie, które tysiące Żydów skazują na wygnanie i tułaczkę, ale zarazem dbają o to, by tułaczka ta nigdzie nie znalazła kresu, nawet w Palestynie. Oczywiście, że w tej atmosferze, jakiej towarzyszy wzrost wpływów tych właśnie ciemnych sił na arenie międzynarodowej — wobec których cofa się krok za krokiem na wszystkich odcinkach polityka Chamberlaina, droga delegatów żydowskich, idących na konferencję, nie będzie usłana różami. Będą oni musieli borykać się z jednej strony z polityką szantażu terrorystów, reprezentowanych na konferencji, czujących za sobą możnych „protektorów”, a z drugiej strony z taktyką ustępstw i kompromisów, która cechowała zawsze politykę angielską wobec zagadnień palestyńskich, a która na tle naprężonej sytuacji międzynarodowej dziś z szczególną jasnością występuje.

Podkreślaliśmy już niejednokrotnie, że nie ma co liczyć na sentymenty. Nie dlatego, jakoby Anglia była nieczuła na niedolę żydowską w Europie środkowej. Wręcz przeciwnie, reakcja opinii angielskiej na wydarzenia listopadowe w Niemczech jest wymownym dowodem, że sumienie narodu wyspiarzy — z taką wyniosłą ironią potraktowanego w ostatniej mowie berlińskiej — odezwało się niezwykle żywo na wstrząsającą tragedię żydostwa niemieckiego. Ale ten szlachetny odruch współczucia, wyrażający się konkretnie sumą blisko miliona funtów zebranych na rzecz uchodźców z Niemiec, kończy się zazwyczaj u Anglika tam, gdzie zaczynają się egoistyczne względy i wyrachowania polityczne. Tak wzruszająco zaapelował do społeczeństwa angielskiego lord Baldwin, wyciskając łzy z oczu — można więc podpisać wspaniałomyślnie czek na tyle a tyle funtów i przesłać go do redakcji „Times” na rzecz „refugees”. Wpuścić jednak do Palestyny i ocalić tym samym 10.000 dzieci żydowskich z Niemiec, zrozumieć rozpaczliwe wołanie milionowych mas bezdomnych, żądających otwarcia na oścież bram Palestyny — to już sprawa o wiele trudniejsza. Opinia urabiana, często fałszywie, przez prasę, parlament i rząd, wie tylko tyle, że to już jest „skomplikowane” zagadnienie polityczne, nad którym niech się głowi rząd.

Rząd zaś w tej chwili, licząc się z nadciągającym konfliktem międzynarodowym, stawia na kartę arabską, by rzekomo w ten sposób zabezpieczyć sobie zagrożoną pozycję na Bliskim Wschodzie. Rzeczą naszych przedstawicieli, biorących udział w konferencji londyńskiej będzie przekonać miarodajne czynniki angielskie, jak dalece zbieżne są nasze

Bl. p.
ETEL FLEISCHMANNOWA

wdowa

zmarła po krótkich cierpieniach w 72 roku życia.

Pogrzeb odbył się w Tarnopolu, dnia 31-go stycznia b. r.
o czym zawiadamiają, pogrążeni w głębokim smutku

SYNOWIE, SYNOWE i WNUKI

Mocne i harde słowa

NIE UGNIEMY SIĘ!

Uroczysta proklamacja żydowskiej konferencji rolniczej
w Palestynie

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

TEL AWIW, koniec stycznia.

Na krajowej konferencji rolniczej, która obradowała w tych dniach w Tel Awiwie przy udziale ponad 200 delegatów, reprezentujących wszystkie osiedla wiejskie w kraju, zapadły jednomyślnie następujące uchwały:

„W chwili, gdy straszne ciosy spadają na skupienia żydowskie w golasie, w chwili, gdy rozwydrzone bandy arabskie chcą pogrążyć w otchłani terronu dzieło wyzwolenia narodu żydowskiego w Palestynie; w chwili, gdy rząd angielski zwoluje do Londynu przedstawicieli reakcji z państw arabskich, pragnąc pozyskać ich kosztem czynu wyzwolenie i nadziei najbardziej prześladowanego i cierpiącego narodu; w chwili, gdy Palestyna i syjonistyczne dzieło odbudowy okazało się jedynym wyjściem dla szerokich rzesz Żydów, którzy przechodzą martyrologię wszędzie, gdzie panuje reżim reakcyjny i antysemitki; w chwili, gdy dochodzą nas wołania nieszczęśliwych uchodźców rozsianych po wszystkich lądach i morzach, wołania dziesiątek tysięcy osieroconych i bezdomnych dzieci, pragnących dostać się do Palestyny, której bramy zatrzaśnięte zostały bezlitośnie przez rząd mandatowy, — w tej chwili piąta konferencja robotników rolnych oświadcza uroczystie z całym naciskiem: **nie ugnie my się!**”

„Żydowscy robotnicy rolni i szerokie rzesze robotników, pracujących po koloniach, a zorganizowanych w Organizacji robotniczej (Histadrut Ha-owdim) wraz z całym jiszuwem i ruchem syjonistycznym nie ugną się i nigdy nie pozwolą na zahamowanie i zniszczenie naszego dzieła wyzwolenie.”

„Palestyna jest jedynym krajem, który na szeroką skalę dać może schronienie i warsztat pracy szerokim masom żydowskim.

„Daremne są wysiłki „polityków”, którzy pra-

gną wykopać przepaść między Tragedią żydostwa a Palestyną, daremne jest szukanie terytoriów poza Palestyną, które przyniosą gorzkie rozczarowanie i nowe zwątpienie cierpiącemu, prześladowanemu i doświadczonemu w cierpieniach narodowi

„Społeczeństwo robotników rolnych zwraca się z apelem do narodu żydowskiego i do ruchu syjonistycznego o zmobilizowanie wszystkich sił w walce o otwarcie bram Palestyny dla nowej aliji, w awiązku z niedolą żydostwa światowego i stosownie do żywotnych potrzeb Palestyny.

„Konferencja oświadcza uroczystie: złowrogie zamiary będą zniweczone, a bramy Palestyny zostaną otwarte!”

„Obóz pionierów, którzy w tych krwawych dniach ożywiają z uporem i stanowczością palestyńskie ugory, nie cofnie się przed żadną próbą zabrania nam spod stóp ziemi, przygotowując się do dalszych heroicznych wysiłków, mających za zadanie stworzyć nowe punkty osiedlenia w całej Palestynie. W chwili, gdy dobiega kres trzeci rok krwawych wypadków, które znalazły poparcie w chwiejnej polityce rządu, konferencja z dumą podkreśla godne obronowość całego jiszuwu palestyńskiego, jego obronność na wsi i w mieście, na szosach i w osiedlach.

„Wierząc niezachwianie w pionierskie zadania awego czynu wyzwolenie i w widoki nieuniknione porozumienia pokojowego między narodem żydowskim a arabskim — jiszuw okazał się politycznie odpowiedzialny i głęboko etyczny, nie ulegając prowokacjom i nie stosując odwetu. Jiszuw, broniąc dzielnie swych stanowisk, nie zrezygnował z przymierza braterskiego z pracującym i twórczym narodem arabskim, nie zapominając przy tym o naszych prawach.

„W chwili trwania krwawych wypadków, spo-

interesy narodowe z realnymi interesami imperialnymi Wielkiej Brytanii. Nie wątpimy, że uda się naszym reprezentantom przekonać rząd angielski, że nie jesteśmy już dziś w Palestynie jakąś pozbawioną znaczenia quantité negligible, ale, że stanowimy realną siłę reprezentującą w razie niebezpieczeństwa konkretne walory, i że jako sprzymierzeńcy w pełni zasługujemy na zaufanie. A zatem nie do sentymentów, ale do poczucia realizmu politycznego odwoływać się będą mogli nasi przedstawiciele.

Jeśli komu przypadła w tej chwili rola odwołania się jednak do czynnika emocjonalnego, którego znaczenia bynajmniej lekceważyć nie należy, to — całej peryferii ruchu syjonistycznego, a szczególnie 3-milionowemu żydostwu polskiemu, najbardziej zainteresowanemu w pomyślnym rozwiązaniu problemu palestyńskiego. Toteż sądzimy, że okres najbliższych kilku dni, jakie dzielą nas od otwarcia konferencji londyńskiej, powinien być wykorzystany dla masowej akcji propagandowej, która zmanifestować ma nasze niezłomne żądanie otwarcia bram Palestyny i pełnej realizacji naszych dążeń do utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie. Przeprowadziliśmy już nieraz w podobnych okolicznościach wielkie masowe akcje protestacyjne, które znajdowały należyty oddźwięk w opinii

angielskiej — że przypomnimy tylko akcję protestu po ogłoszeniu Białej Księgi Passfielda. Tym razem nie o protest oczywiście chodzi, ale o uświadomienie społeczeństwa angielskiego i wywarcie odpowiedniego nacisku — po przez opinię publiczną na rząd. Niewątpliwie nasze krajowe instancje syjonistyczne podejmą tego rodzaju akcję, i to już w dniach najbliższych, bo nie ma ani chwili do stracenia.

Właśnie w chwili, kiedy piszemy te słowa, otrzymujemy tekst uchwały związku naszych robotników rolnych w Palestynie, proklamującej uroczystie, w obliczu nadchodzącej konferencji londyńskiej, naszą nieugiętą wolę wytrwania i powiększenia dzieła naszego przez tworzenie nowych placówek kolonizacyjnych. Niech tej uchwale naszego robotnika rolnego, który w twardym trudzie i znoju z całym heroizmem realizuje ideał wyzwolenia narodowego, towarzyszy równie mocne i zdecydowane postanowienie najszerszych mas żydowskich, że cokolwiek się stanie — my z obranej drogi nie zejdziemy i przyszłość naszego narodu widzimy w wolnym państwie żydowskim w Palestynie. Manifestacja tej nieugiętej i nie zachwianej woli naszej będzie potężnym akordem, którego odgłosy dotrzeć muszą do gabinetów i sal konferencyjnych w Londynie, gdy zapadać będą decyzje o losach Palestyny.

łeczniństwo robotników rolnych daje wyraz głębokiej wierze, że szerokie rzesze narodu arabskiego brzucają siebie jarzmo panującej krwawej bandy, że naród arabski dojdzie do przekonania, iż nie ma sprzeczności między jego żywotnymi potrzebami, a potrzebami i dziełem wyzwoleniczym narodu żydowskiego w Erec Israel. Wierzmy, że naród arabski przyjmie wyciągniętą do zgody rękę robotnika i całego narodu żydowskiego we wspólnym dziele odbudowy“.

— 00 —

Żyd naczelnym inspektorem policji nowojorskiej

Nowy Jork, 1. 2. ŻAT. Naczelnym inspektorem policji nowojorskiej mianowany został obecny wiceinspektor Levis Costumo, Żyd. Costumo będzie głównym komendantem 20 tysięcy policjantów nowojorskich. Jest on synem robotnika tytoniowego, który urodził się w Londynie.

Inspektor policji Costumo liczy 56 lat i pracuje w policji od 32 lat. Rozpoczął on swą karierę jako zwykły policjant, obecnie zaś zaliczany jest do najzdolniejszych oficerów policji i kryminologów.



Imieniny Włodarza Państwa obchodzono uroczyście w całej Polsce

Warszawa, 1. 2. Dziś w dniu imienin Pana Prezydenta R. P. Prof. Dr. Ignacego Mościckiego, stolica przybrała odświętny wygląd. Z gmachów i wszystkich domów powiewają flagi o barwach narodowych. W godzinach wieczornych miasto zostało iluminowane. W wielu witrynach sklepowych umieszczono portrety Dostojnego Solenizanta w obramowaniu flag narodowych.

W godzinach rannych we wszystkich świątyniach zebrała się młodzież szkolna, która wysłuchała uroczystych nabożeństw na intencję Pana Prezydenta R. P.

W godzinach przedpołudniowych w szkołach odbyły się akademie i pogadanki poświęcone uczczeniu zasług Pana Prezydenta R. P. W godzinach wieczornych młodzież ze szkół powszechnych zebrała się na koncertach i akademiach na których oddała hołd Dostojnemu Solenizantowi.

Z wielu miast Polski napływają wiadomości, iż dzisiejszy dzień imienin Pana Prezydenta R. P. społeczeństwo obchodziło bardzo uroczyście.

Na zamku królewskim została wyłożona specjalna księga audlencjonalna, do której w ciągu całego dnia wpisywali się składając życzenia Dostojnemu Solenizantowi: P. Prezes Ra-

dy Ministrów Gen. Składkowski, członkowie Rządu, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, podsekretarze stanu, członkowie korpusu dyplomatycznego, generalicja, przedstawiciele duchowieństwa, wyżsi urzędnicy i rektorzy wyższych uczelni, przedstawiciele miasta, świata naukowego, gospodarczego i kulturalnego stolicy oraz licznych organizacji i instytucji społecznych.

Pan Prezydent R. P. Prof. Ignacy Mościcki dzień swoich imienin jak zwykle spędził w Spale, do której udał się wczoraj popołudniu.

Po drodze, we wsiach i miasteczkach oczekiwali przejazdu Dostojnego Solenizanta licznie zebrana ludność, a w szczególności młodzież szkolna, aby złożyć życzenia imieninowe i dać wyraz swego przywiązania.

Dziś przed godziną 10 przybył do Spawy Pan Marszałek Śmigły Rydz oraz minister spraw wojskowych gen. dyw. T. Kasprzycki. Pan Marszałek Śmigły Rydz złożył Panu Prezydentowi R. P. w towarzystwie ministra spraw wojskowych życzenia w imieniu swoim i armii.

Poranek spędził Pan Prezydent R. P. na polowaniu w towarzystwie Marszałka Śmigłego Rydza, min. gen. Kasprzyckiego, min. Świętosławskiego.

Usytuowanie nowych fabryk jest pomyslnie w ten sposób, by uniknąć szkodliwego skupienia zakładów w jednej miejscowości, wobec ciągłych postępów w lotnictwie. Rozproszenie zakładów wymaga jednak znacznie większych środków niż budowa fabryk w większych miastach przede wszystkim z tego powodu, iż zachodzi potrzeba budowy nowych osiedli, odpowiednio urządzonych, gdyż tylko w ten spo-



sób można będzie przesiedlić na nowe miejsce dobrze wyszkolonych fachowych robotników i dobre siły techniczne. Koszt osiedli jest bardzo poważny — zadania zatem budowy fabryk dla celów obrony mogło podjąć się tylko państwo. Dopiero koło tych nowych ośrodków przemysłowych powstaną i już powstają prywatne zakłady, przede wszystkim te, które pracują bezpośrednio na zamówienia wojskowe, lub są poddostawcami fabryk i zakładów przetwórczych wojskowych.

Przemówienie swoje p. wiceminister spraw wojskowych zilustrował mapami, za pomocą których, kolejno zapoznał słuchaczy z tymi minimalnymi środkami przemysłowymi, jakimi wojsko dysponowało w okresie lat 1919 i 1920, następnie — z rozmieszczeniem fabryk i zakładów, pracujących dla wojska do czasu powstania centralnego okręgu przemysłowego, wreszcie — z rozmieszczeniem tychże zakładów w nowych granicach COP.

Kończąc swe przemówienie p. generał powle-

dział: „Poruszyłem zagadnienie związane z przemysłem wojennym, nie tykając prac prowadzonych w innych ośrodkach przemysłowych jak Warszawa itp. Sprawę motoryzacji omówię w dniu jutrzejszym podczas zwiedzania zakładów P. Z. Inż.

Wycieczka powróciła do Warszawy dnia 31 stycznia br. o godz. 23.43, zaś następnego dnia tj. 1 lutego odbyło się zwiedzenie Państwowych Zakładów Inżynierii.

Rozbudowa przemysłu wojennego w C. O. P.

Wycieczka posłów i senatorów zwiedza C. O. P.

Warszawa, 1. 2. PAT. Na zaproszenie pana ministra spraw wojskowych Izby ustawodawczej w osobach pp. wicemarszałków Sejmu i Senatu i komisji budżetowych oraz wojskowych zwiedziły Centralny Okręg Przemysłowy.

Wycieczka odbyła się w dniach 29—31 stycznia rb. pod przewodnictwem pana drugiego wiceministra spraw wojskowych szefa administracji armii gen. inż. Litwnowicza, który zapoznał biorących udział w wycieczce w terenie z państwowymi zakładami lotniczymi w Mielcu i Rzeszowie, z wytwórnią „H. Cegielski“ w Rzeszowie i z zakładami południowymi w Stalowej Woli.

W tych ostatnich zakładach p. drugi wiceminister wygłosił przemówienie, w którym dał charakterystykę pracy wojska przy rozbudowie przemysłu wojennego, mówiąc m. in.:

„W roku 1936 Pan Marszałek Rydz Śmigły uzyskał poważną pożyczkę we Francji w gotówce i materiałach na rozbudowę armii. Rząd przyznał, zaś minister skarbu znalazł i postawił do dyspozycji wojska większe środki. Konie-

czność wzmocnienia sił obronnych państwa znalazła zrozumienie w urzędujących wówczas izbach ustawodawczych i oddźwięk w całym narodzie.

Z uzyskanych środków pan marszałek w połowie r. 1936 zdecydował przede wszystkim przeznaczyć większe sumy na dalszą rozbudowę przemysłu w rejonie środkowym kraju.

Wydając rozkaz dalszej rozbudowy przemysłu, Marszałek Rydz Śmigły dał dalsze wytyczne, by prace nad rozbudową były prowadzone w szybkim tempie i w takiej kolejności, by wybudowane pierwsze fabryki mogły pracować od razu nie tylko na potrzeby bezpośrednio wojska, ale również by mogły swymi wyrobami pomóc w dalszej rozbudowie nowych zakładów, zmniejszając tym samym kwoty, które trzeba by było zapłacić zagranicą.

Dlatego w pierwszym rzędzie zaczęliśmy w tak zwanym obecnie COP od budowy fabryki obrabiarek, stalowni i połączonego ze stalownią zakładu mechanicznego, fabryki silników lotniczych, fabryki płatowców metalowych.

NA WIDOWNI

HITLER

Ostatnie przemówienie Hitlera komentowane jest tak rozmaicie, że jeśli chodzi o możliwość odgadnięcia konkretnej linii politycznej Trzeciej Rzeszy na przyszłość, o wyrobienie sobie poglądu na prawdziwe zamierzenia i plany Niemiec w najbliższym czasie, nie ma prawie dwóch jednakowych zdań.

O wiele mniej trudności naturalnie następcza rzut oka wstecz. Czyni to w sposób trafny i słuszny wybitny publicysta francuski D'Ormesson, który na łamach „Figaro“ pisze:

Najciekawszą rzeczą w tym wszystkim jest to, że tak wspaniałe sukcesy polityczne, jakie odniosły Niemcy w ciągu ubiegłego roku, nie były w stanie wytworzyć w tym kraju tego dobrobytu i tego zadowolenia, jakiego można było się spodziewać. Niezawodnie Niemcy są dumni ze swych sukcesów i mają ku temu prawo. Ale napięcie, jakie wywołuje tego rodzaju wysiłki, ofiary, jakich wymaga, niedostatek, jaki powoduje, niebezpieczeństwo, na które naraża, nadszarpnąć muszą system nerwowy narodu niemieckiego. Wszyscy obserwatorzy zgodni są co do tego, że ten naród, który ciągle śpiewa szumne hymny, pozbawiony jest radości, że jest raczej trawiony głębokim niezadowolaniem.

Do czego więc służy ten trud nieopisany, do czego przydaje się powiększenie terytoriów i te wszystkie nowe źródła dochodów, skoro życie z każdym dniem staje się trudniejsze? Czyżby wielkie zdobycze miały być powodem do nowych obciążeń, raczej niż do odciążenia? A ten aparat wojskowy, który rozrasta się też przerwy, któremu wszystko się podporządkowuje i poświęca, czy kiedyś nie trzeba będzie koniecznie z niego skorzystać? A wówczas?...

Autor rozważa w dalszym ciągu nowy kierunek gospodarczy, jaki przewidywać należy w Niemczech po ustąpieniu dra Schachta i dochodzi do następującego wniosku:

Gdyby rząd niemiecki słuchał rozsądnych rad dra Schachta, gdyby „ograniczył się”, gdyby zdecydował się do oszczędności i w ten sposób stał się „mieszczański”, wówczas konsekwencje dałyby się natychmiast odczuć na odcinku społecznym, ponieważ ustalałby natychmiast ta manna, jakiej hojnie państwo dotychczas dostarczało.

Ustrój Trzeciej Rzeszy jest z jednej strony krańcowo nacjonalistyczny, z drugiej strony natomiast jest w tej mierze socjalistyczny, że akceptowanie „mieszczańskich” zasad Schachta było by największym bankructwem Rzeszy. Niemcy hitlerowskie są więc skazane na zbliżanie się ku komunizmowi omal że integralnemu.

O tym nie zdają sobie sprawy tzw. sympatycy hitleryzmu za granicą, którzy wmawiają sobie najwięcej, że Trzecia Rzesza jest warowną twierdzą konserwatyizmu.

Trzeba przyznać rację Hitlerowi w jednym punkcie. Niemcy mimo wszystkich swoich olbrzymich zdobyczy terytorialnych na terenie wewnętrznym — cierpią nędzę. Przyczyną tego jednak nie jest brak przestrzeni. Przyczyną tego nie usunęła ani Austria ani Sudety, a nie zdoła usunąć nawet posiadanie zamorskich kolonii. Przyczyna leży — w systemie.

Ale tego kanclerz Rzeszy przyznać nie może.

CHAMBERLAIN

Drugie wydarzenie, które nie mniej od przemówienia Hitlera stało się ośrodkiem powszechnego zainteresowania, była onegdajsza mowa premiera Chamberlaina. Szef rządu angielskiego, który odpowiedział führerowi w sposób bardzo misterny, stepił ostrze wystąpienia kanclerza Rzeszy drogą — interpretacji. Hitler wywodził, że niezwykle ciężka sytuacja gospodarcza Rzeszy każe mu szukać rozwiązania tego problemu na terenie zewnętrznym (kolonie, względnie eksport). Chamberlain natomiast całkiem niedwuznacznie zaakcentował, że zagadnienia gospodarcze lub finansowe, to problemy natury czysto wewnętrznej.

I jeszcze jedno: premier angielski, jakby w odpowiedzi na słowa Hitlera, iż Niemcy staną przy boku Włoch, bez ogródek ze swej strony stwierdził, iż niewzruszalnym fundamentem polityki brytyjskiej stanowi ścisła współpraca z Francją.



Gdy mydło pieni się tak obficie, wówczas pranie idzie jak z płatka. Bielizna będzie idealnie czysta, przetrwa długie lata i zawsze będzie sprawiała radość gospodyni swą śnieżną białością.

MYDŁO JELEN' SCHICHT

Po mowie kanclerza Trzeciej Rzeszy

Rozgrywka przenosi się ku Zachodowi

Przeгляд sytuacji międzynarodowej

Francja osaczona

Po 30 miesiącach walk i zmagania z wrogiem wewnętrznym i z otwartą międzynarodową agresją, rozpoczęła się agonía republikańskiej Hiszpanii. I w chwili gdy w dwutygodniowej debacie w parlamencie francuskim deputowani rozważali po raz dziesiąty sprawę interwencji i nieinterwencji, sprawę otwarcia czy zamknięcia granicy pirenejskiej, dywizje marokańskie i „ochotnicy“ włoscy, stanowiący razem armię t zw. „narodowej“ Hiszpanii, uczyniły całą dyskusję zupełnie bezprzedmiotową. Gdyby nawet Francja zdecydowała się dzisiaj na udzielenie pomocy republikańskiej Hiszpanii, to po pierwsze wplątałaby się w nieuchronną wojnę z mocarstwami „osi“, po drugie zaś nie potrafiła by przez to zmienić ostatecznego wyniku hiszpańskiej rozgrywki. Francja dzisiejsza płaci rachunek za błędy popełnione w czasie całego okresu trwania hiszpańskiej rozgrywki, ponosi konsekwencję błędu popełnionego przez pierwszy rząd frontu ludowego, który w imię francusko - angielskiej solidarności poświęcił podstawowy element bezpieczeństwa Francji, jakim była wolna, demokratyczna i neutralna Hiszpania. W pierwszym okresie wojny hiszpańskiej Francja nie zorientowała się, że pod płaszczykiem nieinterwencji kryje się w gruncie rzeczy spekulacja Anglii na zwycięstwo gen. Franco, i że spekulacja ta zmogła się z chwilą objęcia steru polityki zagranicznej przez Neville Chamberlaina, który widział ściśle „unctim między zwycięstwem Mus-

solinięgo w Hiszpanii a pacyfikacją stosunków angielsko - włoskich w basenie śródziemnomorskim.

Wskazówki na zegarze historii nie dadzą się jednak już cofnąć. Francja musi się pogodzić z faktem, że ma obecnie do obrony trzecią granicę, tj. granicę pirenejską, że jej arterie imperialne znajdują się pod kontrolą włoskich baz flotowych i powietrznych. Wyrazem tego pogodzenia się z rzeczywistością jest ostateczny wynik debaty nad polityką zagraniczną w parlamencie francuskim, który przyniósł rządowi normalną większość centrowo - prawicową a dał mu jednomyślność tylko na punkcie integralności francuskiego imperium kolonialnego, w której to dziedzinie Francja — wedle oświadczenia Bonnetta — odrzuca wszelki arbitraż mediację czy koncyliację. — Na teren tych zagadnień imperialnych Francji przenosi się obecnie punkt ciężkości francuskiej aktywności dyplomatycznej, skoncentrowany do nie dawna jeszcze na problemach Europy naddunajskiej i bałkańskiej. W tym regionie Francja została dzisiaj wyeliminowana jako czynnik mocarstwowy.

„Przeszliśmy i pójdziemy dalej“

Blado i nieprzekonywująco brzmiały słowa Bonnetta, że Francja interesuje się nadal tym regionem i nie zamierza w niczym zmienić swych sojuszków i zobowiązań, łączących ją z państwami tego obszaru. Chodzi o to, czy słowa te mają pokrycie w realnych możliwościach. Skoro Bonnet wytlumaczył monachijską kapi-

nie było by w tym właściwie nic nowego. Tego rodzaju zapewnienia ze strony angielskich polityków następują nie poraz pierwszy. A jednak te właśnie słowa mają w tej właśnie chwili szczególne znaczenie. Wynika to chociażby z wiadomości, które ostatnio podaje paryski „Temps“, pisząc:

W rzymskich kołach politycznych coraz więcej przykładu się wagi do możliwości jak najściślejszego zacieśnienia węzłów przyjaźni z Anglią. Angielskim politykom daje się ostatnio coraz wyraźniej do zrozumienia, że Włochy niczego od Anglii nie żądają. Chcą tylko aby Anglija zrozumiała „ważność niektórych życiowych problemów Włoch, które zresztą Anglii nie dotyczą. Podkreśla się dalej, że nic nie zdoła wprowadzić rozdźwię-

ków między te dwa kraje, jeśli Wielka Brytania nie dopuści do głosu wewnętrznych nacjonalistów i wyzwoli się z nacisku obcych państw, które sprzeciwiają się rozszerzeniu włoskim i niemieckim, operując się przy tym na tzw. „bezwzględnej solidarności“ z Anglią.

Aluzje są całkiem wyraźne. Chodzi mianowicie o taktykę rządu Mussoliniego, który zmierza do oderwania Anglii od Francji, do podminowania współpracy i solidarności francusko-angielskiej, by w ten sposób przygotować sobie teren do wysunięcia żądań włoskich pod adresem Francji.

Na te zakusy właśnie dał w ostatnim swym przemówieniu Chamberlain całkiem jasną i niedwuznaczną odpowiedź. (P.)

tulację Francji niemożnością przyścia z pomocą Czechosłowacji na skutek zmienionych przez remilitaryzację Nadrenii i warunków bez pieczeństwa Francji, to ten sam argument ma zastosowanie we wszystkich wypadkach, gdy zobowiązania sojusznicze Francji będą ją obli gować do czynnego wystąpienia w Europie środkowej lub wschodniej. — Pogląd ten nie znajduje zresztą poparcia w znacznej części francuskiej opinii publicznej, w tej części, któ rej najbardziej konsekwentnym i wymownym przedstawicielem jest dep. de Kerillis. — Teza tego polityka streszcza się w tym, że Francja zdegradowana do roli drugorzędnej jako mocarstwo europejskie nie potrafi również obro nić nietykalności swego Imperium. Tezę tę po piera de Kerillis przekonującym argumen tem że Niemcy straciły swe kolonie i swą flo tę na skutek przegranej wojny europejskiej.

Oficjalna dyplomacja zajęła wobec wyda rzeń hiszpańskich i ich śródziemnomorskich konsekwencji na razie stanowisko wyczekują ce, mimo wzrastającego zaniepokojenia opinii publicznej. Na razie opinia nie dała się jeszcze wyprowadzić z równowagi nową serią prow ockacji, mapami i artykułami, anektującymi dla faszyzmu niemal połowę Francji. Daladier spró bował nawet osłabić te prowokacyjne akcen ty przez oddanie hołdu francusko - włoskiemu braterstwu broni. Manifestacja ta natrafiła zresztą na bardzo słaby oddźwięk po drugiej stronie Alp, gdzie wręcz przeciwnie padło na wet po zdobyciu Barcelony oświadczenie włoskiego czynnika decydującego, że „przeszliśmy jednak i zapewiam was, że pójdziemy dalej“.

Ogniowa próba „entente cordiale“

Dokąd pójdą dalej zwyczajnie dywizje włoskie? Od tego zależą dzisiaj losy pokoju Europy. Zachodnia część Śródziemnomorza stała się obecnie najbardziej nęralgicznym punktem sytuacji europejskiej. Punkt ciężkości roz grywki międzynarodowej przenosi się zdecy dowanie ku Zachodowi. Program najbliższej ofensywy mocarstw „osi“ będzie zapewne przed młotem rozmów min. Ciano w Berlinie. Roz mowy te mają doprowadzić do solidarnego i równoczesnego sformułowania rewindykacji kolonialnych obu partnerów „osi“ pod adresem obu mocarstw demokratycznych. Do urzeczy wistnienia tych rewindykacji przystąpi „os“ w całkowicie zmienionych warunkach strate gicznych basenu śródziemnomorskiego.

Czy Francja uzyska zgodę Wielkiej Brytanii na okupację Minorki, dla przywrócenia zachwia nej równowagi? Ponieważ Włochy zapowie działy, że pociągnięcie to będzie stanowić dla nich „casus belli“, wobec tego Paryż nie zdo będzie się na ten krok, bez zapewnienia sobie uprzedniej zgody Anglii w każdej ewentualno ści. Od uzyskania tej zgody zależy powodzenie polityki Bonneta. Brak tej zgody oznacza bo wiem nie tylko bankructwo tej polityki opar tej na całkowitym zsolidaryzowaniu się z poli tyką Chamberlaina. Wówczas nie pozostałoby Francji nic innego, jak udanie się do... śród ziemnomorskiego Monachium.

Czy Europa znajduje się w przede dniem nowego Monachium? To pytanie zaciążyło dzia łaj brzemieniem niepewności na sytuacji eu ropejskiej. Ofensywa włoska przeciwko Fran cji oraz oficjalne wysunięcie rewindykacji ko lonialnych przez kancl. Hitlera w jego ostatniej mowie oznacza przestawienie kierunku ofensy wy dyplomatycznej w kierunku zachodnim. Uprzednio dokonał kanclerz Rzeszy uporząd ko wania swych pozycji na wschodzie. Wizyta Rib bentropa w Warszawie usunęła chwilowo za drażnienia polsko - niemieckie, to samo nastą piło na linii Berlin — Budapeszt, a ostateczne przystąpienie Węgier do układu antykomin ternowskiego jest już jedynie kwestią techni czną. Wprawdzie Czechosłowacja stawia jeszcze pewien opór przeciwko całkowitemu jej zwa salizowaniu przez Rzeszę, czego dowodem jest nagły zwrot sytuacji na Rusi przykarpackiej i konflikt wywołany nominacją gen. Prchalá, także te pociągnięcia Pragi broniącej smut nych resztek swej samodzielności politycznej i państwo państwowej nie mogą przeszkodzić kierownictwu Rzeszy w skoncentrowaniu całej akty wności na rozgrywkę zachodniej.

PRZY OTYŁOŚCI pigulki przeczyszczające ALDOZA

Wrócić do Organizacji Syjonistycznej!

Współpracownik Teodora Herzla apeluje do Żabotyńskiego

List otwarty dra Maxa Bodenheimera

Jerozolima, 1. 2. ZAT. Dr Max Bodenheimer, wybitny syjonista i jeden z najstarszych współ pracowników Teodora Herzla, ogłosił za pośrednictwem ZAT-nej list otwarty do Wł. Żabotyńskiego, w którym podnosi konieczność zespolenia wszystkich sił żydowskich dla obro ny sprawy syjonistycznej.

— W ciężkim przeżywanym przez nas okre sie — pisze Bodenheimer — w godzinie roz strzygnięcia losów narodu żydowskiego, jest na kazem chwili zespolenie wszystkich sił dla przeciwdziałania grożącemu niebezpieczeń stwu. Jestem wobec tego zdania, że jest obo wiązką rewizjonistów powrócić do Organi zacji Syjonistycznej. Ponieważ nie widzę żad nej innej drogi, nie waham się zalecać prze prowadzenia tego powrotu bez żadnych warun ków i zastrzeżeń.

Zdaję sobie sprawę, że jest to połączone z poważną ofiarą z przekonania, lecz gdy dom moich przodków jest zagrożony zapadnięciem się, nie będę się najprzód pytał, na jakich wa runkach brat mój się zgodzi na mą pomoc. Różnice zdań w tonie syjonizmu nie mogą być rzeczą najważniejszą, póki nie został osiągnię ty cel syjonizmu: utworzenie siedziby narodu żydowskiego w Palestynie na zasadzie gwaran cji prawno-publicznych.

Nie pragnę przez to powiedzieć, że powin niście się zrzec walki o ideały ruchu rewizjo nistycznego, które są dla mnie identyczne z ce la mi wielkiego naszego wodza i niezamienne go mego przyjaciela Teodora Herzla. Jednako woż przekonany jestem, że dużo skuteczniej będziecie mogli o ideały te walczyć wewnątrz ruchu syjonistycznego. W chwili obecnej jest

przede wszystkim rzeczą pilną jasno sprecyzo wać stanowisko wobec konferencji londyń skiej. Należy wyraźnie stwierdzić, że Agencja Żydowska nie może zaakceptować żadnych wniosków krajów arabskich w kierunku ta kiej polityki palestyńskiej, która by prowadzi ła do zmiany mandatu.

Syjonisci zawsze gotowi są podjąć negocjacje z Arabami palestyńskimi, ale żądania Organi zacji Syjonistycznej nie może uważać za partne rów do takich negocjacji przedstawicieli muftiego i terrorystów, którzy od trzech lat prze mienili Palestynę w piekło. Rokowania mogą mieć widoki tylko wtedy, gdy będą prowadzo ne z delegacją arabską, wybraną w głosowa niu demokratycznym. Błędem okaże się także zaproszenie do rokowań innych krajów ara bskich.

Także reorganizacja Agencji Żydowskiej do konana być może wyłącznie wewnątrz ruchu syjonistycznego. Czy powrót wasz do Organi zacji Syjonistycznej spowoduje ustąpienie o becnego kierownictwa, nie może być z góry przesądzone. Ale gdyby nawet do tego doszło, nie znaczyłoby to, że czołowa osobistość obecnego kierownictwa ma być wykluczona z instancji syjonistycznych(?)

W zakończeniu swego listu dr Bodenheimer przytacza szereg krytycznych uwag na temat „ustępliwości i chwiejności“ Agencji Żydow skiej, zamykając swe wywody apelem do Żabo tyńskiego, aby przyczynił się do zmiany stanu obecnego przez powrót do Organizacji Syjoni stycznej, „jeśli nie jest na to, być może, już za późno“.

Po mowie kanclerza Rzeszy

Niepokojące Europę od szeregu tygodni py tanie „Drang nach Osten“ czy „Drang nach Westen“ — zostało w tych dniach rozstrzygni ęte. Widocznie Rzesza uznała swe aspiracje na wschodzie Europy za chwilowo zaspokojone.

Mowa Hitlera rozwiewa ostatnie złudzenia, jakie mocarstwa zachodnie mogły jeszcze przy wiązywać do układu monachijskiego, czy do deklaracji Bonnet — Ribbentrop. Kanclerz Rzeszy pominął zupełnym milczeniem oba te akty, mimo, iż Neville Chamberlain w mowie w Birmingham wyraźnie przypomniał kancler zowi, że układ monachijski stanowi platformę konsolidacyjną dla nowej polityki europejskiej. Ani to przypomnienie, ani wysunięta przez Bonneta w sposób dyskretny możliwość zwo łania konferencji mocarstw dla załatwienia po zostających problemów spornych, nie zostały przez kanclerza Rzeszy zaszczycone ani jedną wzmianką. Na mentalość angielską był obliczo

ny może jedynie ten ustęp, w którym wysunął nadzieję zaniechania wyścigu zbrojeń za cenę ustępstw kolonialnych. Jest jednak bardzo wątpliwe, czy przynęta ta będzie działać tam, gdzie chodzi o całość Imperium. Ostatnia rekonstruk cja gabinetu dowodzi raczej chęci wzmocnienia wysiłku zbrojeniowego przez gabinet angielski.

Problem rewizji kolonialnego stanu posiadania został rzucony na stół międzynarodowej rozgrywki. Sposób umotywowania żądań niemieckich momentami gospodarczo - populacyj nymi, jak również cały nakreślony w mowie berlińskiej obraz polityki gospodarczej Rzeszy dowodzi, że w Niemczech zabrakło tego czyn nika hamującego, jakim był do ostatniej chwi li Hjalmar Schacht.

Resumując sytuację po ostatniej mowie fu hrera, należy stwierdzić: 1) Rzesza będzie kontynuować swą ofensywę gospodarczą w Euro pie środkowej i wschodniej ze wzmoczoną ener gią; 2) ofensywa ta ma dostarczyć Niemcom surowców, niezbędnych do wyżywienia i kontynuowania zbrojeń w najszerszej skali; 3) na Zachodzie natomiast Niemcy razem z Włocha mi przystępują do systematycznego osaczenia Francji na wszystkich jej granicach. Ziowrogo zadzwieczyła zapowiedź, iż „wojna przeciwko dzisiejszej Italii bez względu na to, z jakich roz poczęta powodów, postawi Niemcy u boku swego przyjaciela“.

Zwrot ten oznacza, że Hitler nie uznaje t. zw. „nie spowodowanej agresji“ i że nawet obro na konieczna ze strony Francji nie powstrzy ma Rzeszy od wzięcia udziału w walce. Smutny i tragiczny przejaw bankructwa polityki Chamberlaina.

Rozgrywka wchodzi w stadium decydujące. Czy Chamberlain dosiędzie znowu samolotu, by zanieść dyktatorom gałązkę oliwną? Nie ma już Czechosłowacji, której kosztem możnaby pokryć cenę ewentualnego kompromisu.

Z. R.

KUPON Nr 12

II. KONKURS ZIMOWY dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA“

Pensjonaty:

„Adria“ w Rabce
„Haika“ w Zakopanem
„Jurand“ w Zakopanem
„Ukrca“ w Rabce

NA RUINACH CHILE

Tam, gdzie srożyło się
1. zęsenie z. emi

(s) Nasza zdolność wczuwania się w cudze nieszczęście jest dość ograniczona. Kiedy czytamy w dziennikach, że w Nowej Gwinei zniszczył wybuch wulkanu całe miasto, albo że w Chinach powódź pozbawiła dachu nad głową tysiące ludzi — rozumiemy, ile strasznej nędzy i jaki ogrom nieszczęścia mieszczą w sobie te krótkie nieraz notatki. Ale czy możemy to sobie należycie uzmysłowić? Czy to nie jest dla nas zbyt odległe, jak gdyby rozgrywało się na innym świecie? I tak też prawdopodobnie ma się obecnie rzecz z wiadomościami o trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Chile i zniszczyło cały szereg kwitnących miast. Chile? To leży gdzieś tak daleko gdzieś w Ameryce południowej, cóż mówią nam nazwy zniszczonych miejscowości i szcze gółowe opisy kataklizmu?

Ogród, wiecznie zagrożony żywiołem

A przecież mówią nam dużo. Przed oczyma naszymi powstają jakby żywe owe miasta, miasta ogrody. Owe zniszczone miasta, Parral, San Carlos, Chillan, Bulnes — stanowią centrum, główny ośrodek Chile. Jedna miejscowość przy drugiej, a między nimi nawodnione systemem daleko rozgałęzionych kanałów, najżyźniejsze łąki pastewne, najbogatsze pola pszenicy w całym kraju, z charakterystycznymi, biegnącymi wzdłuż kanałów eukaliptusami i topolami. Wspaniałe sady i winnice stanowią bogactwo środkowego Chile. A wszystkie te skarby, to dzieło rąk ludzkich. Natura stworzyła tu tylko nieurodzajne stepy ze skąpymi krzakami — ale z tych stepów pozostało bardzo mało, zaledwie kilka małych obszarów, leżących odlego, smutno i beznadziejnie wśród tej żyznej okolicy, zmienionej do niepoznania przez ludzi. Dopiero na samym brzegu doliny, tam gdzie zaczyna się wzgórze, natura zachowała swoje pierwotne skromne oblicze i tam wypasają się trzody owiec, wśród niskich skąpych krzewów.

Zresztą, cała dolina jest ogrodem — nieestetycznie przez żywioł zagrożonym ogrodem. Tutaj leży wśród zieleni bardzo ożywiłone miasto handlowe Chillan, liczące 45.000 mieszkańców. Przed stu laty zostało na nowo zbudowane. Dawniej leżało o trzy kilometry dalej na południowy zachód, aż w roku 1837 trzęsienie ziemi zniszczyło doszczętnie cały stary Chillan. Mały szmat ziemi, Chillan Viejo — to wszystko co pozostało z dawnego miasta. Czy i dzisiejszy Chillan czeka podobny los, kiedy tych kilkadziesiąt tysięcy bezdomnych zbuduje nowe miasto?

„Wędrujące“ miasto

Nie tylko miasto Chillan tak wędrowało z jednego miejsca zniszczenia na drugie. Także „Królowa Południa” — Concepcion, musiała zostać przeniesiona. Do roku 1751 leżała bezpośrednio nad morzem, naprzeciw jej dzisiejszego portu Talcahuano. Dzisiaj wioska rybacka z piękną plażą znajduje się w tym miejscu, gdzie dawniej wznosiła się dawna stolica południowego Chile, ze wspaniałą katedrą, pałacem biskupim, w dwóch po sobie bezpośrednio następujących trzęsieniach ziemi doszczętnie zniszczona. Od tego czasu Concepcion przestało być miastem portowym. Zbudowano je wewnątrz kraju, nad szerokim strumieniem Bio - Bio w cieniu wzgórze Caracol, które ze swoim zalesieniem i chilijskimi piniami jest ozdobą miasta. W ostatnich latach Concepcion zmodernizowało się w amerykańskim tempie, zbudowano tam wiele nowych ulic a mieszkańcy miasta dumni byli z wielkomiejskiego charakteru grodu, który stał się centrum niezwykle po myślnie rozkwitającego przemysłu.

Ale z największą dumą prowadzą turystów do dzielnicy uniwersyteckiej „Ciudad Universitaria”. Setki milionów pesetów włożono w uczne instytuty naukowe, których wielkie, no

WIELKIE WYGRANE

padają stale w SZCZĘSLIWEJ KOLEKTURZE

KAFKALA

KATOWICE, DYREKCYJNA 2

ODDZIAŁY: Chorzów, Wolności 26

B.elsko, Jagiellońska 1.

Losy do [-ej klasy są już do nabycia.

Zamówienia listowne załatwia się odwrotnie.

Konto w P. K. O. Nr. 304-061.

Spadek z 18 wieku -- teraz zrealizowany

Skarb państwa musiał wypłacić 96.000 funtów

LONDYN, w styczniu.

(ab) W sensacyjnym procesie spadkowym Caffyna, — którego początki sięgają czasów napoleońskich, wydał obecnie sąd wyrok, mocą którego brytyjski skarb państwa zobowiązany jest wypłacić stronie skarżącej 96 tysięcy funtów szterlingów.

Thomas Blessington, młody lekarz londyński, po ukończeniu studiów, przydzielony został do zakładu dla umysłowo chorych w Portsmouth w charakterze lekarza pomocniczego. Pierwszym zadaniem jakie mu poruczono, było uporządkowanie archiwum zakładu, w którym od dziesiątek lat nagromadziły się stosy papierów i dokumentów. Młody lekarz miał dokładnie przejrzeć te dokumenty i usunąć niepotrzebne papiery.

Od tygodni więc siedział młody lekarz nad stosami aktów zawierających historie chorób, z których niektóre sięgały osiemnastego wieku, — kiedy nagle uderzyło go nazwisko Caffyn. Caffyn — czy to nie panięskie nazwisko jego prababki? Lekarz trzyma w ręku list z Kalkuty z roku 1797, adresowany do prymariusza zakładu i raz jeszcze go odczytuje:

„...głós wewnętrzny nakazuje mi w największej pokorze przyznać się do czegoś, co ulży mojemu sumieniu, szczególnie, że zachorowałem ciężko na febrę, i napewno nie ujrzę już mojej angielskiej ojczyzny. Przed rokiem przywoziłem do zakładu, chorą na umyśle Mary Caffyn, którą podałem jako daleką krewną. Nie wiem, czy ból czy nagły jakiś wstyd podyktowały mi to kłamstwo. W każdym bądź razie chorą była moja żona. Po drodze do Indyj miała być równocześnie naszą podróżną poślubną. Tylko jeden tydzień trwało nasze nie złączone szczęście. Później żona zachorowała i musiałem ją w końcu przywieźć do Pańskiego zakładu. Ja jadę dalej jako kapitan okrętu. Proszę powiedzieć mojej żonie — jeśli uda się Panu ją wyleczyć —

że moje ostatnie myśli skierowane były ku niej i ku naszej małej Barbarze”.

Podpis był już prawie że nieczytelny. Innym pismem, widocznie ręką prymariusza, dopisana była uwaga: „Pacjentka przed pół rokiem zmarła. Ad acta”.

Po kilku tygodniach młody lekarz wyjechał na week-end do Hampshire, gdzie mieszkały jego babki cioteczne, trzy białowłose stare panny Blessington. Przywiózł im ów dokument, do którego zarząd zakładu nie przywiązywał żadnej wagi. Stare damy czytając go, były niezwykle poruszone.

— Mary Caffyn... naturalnie, to nasza babka, która zmarła w Portsmouth, nie odzyskawszy nigdy zdrowych zmysłów. Ale nie wyszła za mąż, i dlatego też nie wypłacano naszej matce Barbarze spadku w wysokości 96 tysięcy funtów, gdyż jako nieślubne dziecko, nie miała prawa do spadku. Ojciec naszej matki był podobno kapitanem...

Miesiącami biedzili się najlepsi prawnicy angielscy nad tą sprawą. Wedle aktów, zmarła w roku 1798 w szpitalu w Portsmouth Mary Caffyn, niezamężna, pozostawiając spadek w wysokości 96 tysięcy funtów. Nie zostawiła żadnego testamentu, wobec czego jej nieślubna córka, Barbara — która później wyszła za mąż za niejakiego Blessingtona, nie miała prawa do spadku po matce. Ma jątek zaś przypadł skarbowi państwa. Król Jerzy III nie kazał jednakowoż odprowadzić pieniędzy tych do kasy państwowej, lecz przyznał je lordowi Hove w uznaniu jego zasług, — z tym jednak zastrzeżeniem, że po śmierci lorda (który nie zostawił dzieci) pieniądze te, — o ile nie zgłoszą się w międzyczasie prawomocni spadkobiercy zmarłej chorej, przejdą mają na rzecz skarbu. I tak się też stało.

Trzy stare panny Blessington wszczęły proces przeciw skarbowi państwa i jak już na wstępie podaliśmy, uzyskały wyrok pomysłny.

wczesne budynki nadają miastu imponujący wygląd. Dochody z torów wyścigowych od dziesiątek lat obracane bywały na rzecz uniwersytetu. Obecnie trzęsienie ziemi zniszczyło wszystkie nadzieje związane z tym jedynym uniwersytetem chilijskim, poza Santiago.

Cios — dotkliwszy od trzęsienia ziemi.

Minęły już czasy, kiedy republika Chile była bogatym krajem, jednym z najbogatszych krajów południowej Ameryki. Na początku naszego stulecia, Chile mogłoby znacząco nie lżej znaleźć ten cios. Wówczas na pomocy pola azotowe pustyni Atacama stanowiły nieprzebrane bogactwo kraju. Ze środków, które towarzystwa azotowe uiszczaly państwu, mogło Chile finansować jeszcze znacznie

większe dzieła, aniżeli odbudowa zniszczonej części kraju. Ale w międzyczasie była w Europie wojna światowa i niemiecki chemik Haber (Żyd wychrzczony) wynalazł sposób syntetycznego wytwarzania azotu — co było dla Chile o wiele cięższym ciosem niż trzęsienie ziemi. Za jednym zamachem kraj stracił pozycję monopolową, z której żył. Od tego czasu kryzysy powtarzały się i miały, ale prze myśl azotowy już nie wrócił do dawnej świetności. Ale w ostatnich czasach przemysł i rolnictwo stały się głównymi czynnikami gospodarczego życia Chile — aż tu nagle centrum rolnictwa i jeden z najgłówniejszych ośrodków młodego chilijskiego przemysłu, zo stał zniszczony, zmieciony w przeciągu kilku godzin, w nocy ze środy na czwartek. Czy kraj będzie w stanie podjąć prace nad odbudową ruin?



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

NIEFORTUNNY PROJEKT

Wprowadzenie monopolu zbożowego w Polsce kosztowałoby Skarb Państwa setki milionów złotych rocznie

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy gospod.)

WARSZAWA, w końcu stycznia.

Pomysły w zakresie gospodarczym są nieraz bardzo pożyteczne i mają charakter twórczy, częstokroć stają się one nawet wielkim motorem postępu. Muszą one jednak być ugruntowane na należytej ocenie sytuacji w danej dziedzinie i widoków na przyszłość. Zazwyczaj towarzyszyć im musi gruntowna analiza wszystkich elementów, związanych nie tylko z daną gałęzią życia gospodarczego, ale z sytuacją finansową i ogólnogospodarczą. U podłoża pomysłów tkwić musi inicjatywa, chęć wprowadzenia ulepszeń, udostępnienia danych wyników w szerszym masom, przede wszystkim w drodze obniżenia cen kosztów. Jest to jedna kategoria pomysłów.

Druga kategoria wypływa z indolencji, lenistwa myślenia, braku należytej oceny i perspektywy, zwłaszcza, jeśli chodzi o całokształt gospodarstwa społecznego i last not least grupowych przywilejów, działających szkodliwie i demoralizującą na inne dziedziny życia gospodarczego.

Do tej właśnie kategorii należy projekt niektórych izb rolniczych, m. in. krakowskiej i lwowskiej, odnosnie wprowadzenia w Polsce monopolu zbożowego.

Dyrektor krakowskiej izby rolniczej dr. Mikulowski w swoim projekcie o reglamentacji cen płodów rolnych przewiduje, że reglamentacja ta przejawiałaby się w formie systemu cen minimalnych, opartego na cenie żyta.

Oczywista jest rzeczą, że projekt wprowadza przywilejowanego odbiorcę nadwyżek rynkowych z obowiązkiem zakupu każdej ilości z podaży, a ponadto 3 grupy odbiorców kontrolowanych: pośredników prywatnych, pośredników rolniczych w postaci organizacji rolniczo-handlowych oraz młynarstwo.

Rzecz też jasna, że tego rodzaju instytucjom towarzyszyć muszą organa kontrolne, jak inspektoraty obrotu produkcją roślinną przy izbach rolniczych, koszta kontroli, m. in. w postaci opłaty przez gospodarstwo rolne 10 gr. od 1 hektara użytków, specjalne fundusze i t. p.

Co sądzić należy o tym projekcie?

Stanowisko „Nowego Dziennika“, stale występującego przeciwko wszelkim przywilejom i specjalnym uprawnieniom, które odbijają się później rykoszetem w całokształt gospodarki społecznej i nadwyrężają szczerze zasoby Skarbu Państwa, jest znane.

Opinia wybitnego rzeczoznawcy

Gwoli zachowania jak najdalej idącego obiektywizmu przytoczymy opinię dyrektora Polskiego Eksportu Zboża, instytucji centralizującej cały wywóz zboża z Polski, p. Leona Domańskiego z Poznania. Jest on jednym z najwybitniejszych znawców tego zagadnienia, przy czym cieszy się bezwzględny zaufaniem również w organizacjach rolniczych.

Referował on ostatnio zagadnienie zbożowe i monopolu zbożowego w zamkniętym kole ekonomistów w Związku rolników i leśników z wyższym wykształceniem w Warszawie.

Geneza monopolu zbożowego

Wskazał on przede wszystkim, że dążność rolnictwa do monopolu zbożowego wynika nie tylko z niemożności zrównoważenia przychodów i rozchodów przy dzisiejszym poziomie cen, ale też i z psychicznego zmęczenia. Rolnikowi coraz to trudniej jest orientować się w dużych wahanach wynikających z koniunktury, a może jeszcze trudniej ocenić wartość środków zapobiegawczych, których zastosowanie nie przynosi takich korzyści, jakich się po nich spodziewano.

Rolnicy wyraźnie chcieliby, by tak jak w spirytusie czy w cukrze, kto inny przejął za nich ryzyko kalkulacyjne, by można było zająć się zagadnieniami produkcji, mając zapewniony z niej chociaż minimalny zysk.

Młynarstwo przemysłowe nierównomiernie rozbudowane w Polsce w poszczególnych okręgach,

odczuwające silną konkurencję młynów gospodarczych i borykające się z trudnościami finansowymi, jest drugim odłamem życia gospodarczego, który widziałby w monopolu system zapewniający mu stałość i rentowność pracy.

Ponadto idea planowego rozwoju gospodarczego, w związku z koniecznością należytego zorganizowania obronności kraju, jest dzisiaj może najsilniejszym motorem takiego rozbudowania aparatu handlowego tak spółdzielczego jak prywatnego, oraz młynarskiego, któryby dał możliwość łatwego uchwycenia obrotów na wypadek wojny. Skoncentrowanie decyzji w zakresie spraw zbożowych w jednym ośrodku, który byłby wyrazicielem dążności i programu rządowego zachęca również do powołania do życia monopolu zbożowego.

Wreszcie zmieniające się formy obrotów międzynarodowych, które zmierzają coraz to więcej do koncentracji i do ustalania warunków wymiany, już nie o charakterze ściśle kupieckim, a więcej o charakterze wymiany międzypaństwowej zachęcają również w tym kierunku. Coraz częściej wyłania się konieczność gwarantowania obrotów przy zawieraniu umów międzypaństwowych, co przy zmienności sytuacji na naszym rynku wewnętrznym, nie zawsze jest możliwe do zrobienia dla normalnego aparatu eksportowego.

Dotkliwe obciążenia Skarbu Państwa

Jak podkreślił dyr. Domański wszystkie te jednak dążności, nie ujęte dotąd w skryształizowane formy, charakteryzują fakt, że ludzie dający wyraz tym dążnościom nie zupełnie zdają sobie sprawę z trudności, jakie nasuwa realizacja tego projektu. Należy z nich zdać sobie sprawę po to, by móc dać odpowiedź na pytanie, czy możemy tę próbę w Polsce przeprowadzić.

Jakie są te trudności?

Najczęściej wysuwane są trudności finansowe, które rzeczywiście są bardzo duże, bo nie ma żadnych danych po temu, by móc przypuszczać, że poziom cen światowych ulegnie w normalnych warunkach daleko idącym zmianom i wobec tego przy nadwyżce eksportowej około 800.000 ton i przy idei utrzymania przeciętnego poziomu cen za zboża około 17.— do 18.— zł. za 100 kg. straty z tego tytułu zawsze wynosić będą od 70 do 80 milionów zł. Trzeba się przy tym liczyć z tym, że w praktyce wszystkie dotąd stosowane monopole zawsze musiały być przygotowane na zwiększoną podaż rolniczą, która w okresie jesiennym dawała podaż równającą się około dwumiesięcznej konsumpcji wewnętrznej. W naszych warunkach wynosiłoby to co 400.000 ton, straty przy magazynowaniu których musiałyby być dosyć znaczne, co łącznie z innymi niennikionymi stratami oraz kosztami z tytułu obrotu na rynku wewnętrznym mogłyby dojść do sumy 15 do 20 milionów złotych. Łączna więc suma strat mogłaby być przyjęte na 95 do 100 miln. zł. Jeżeli by na przykład dla ich pokrycia obecnie obowiązujące opłaty przemysłowe podwyższyć dwukrotnie, to jeszcze dotacja dodatkowa z innych źródeł musiałaby wynosić ok. 20 do 30 milionów zł.

Oprócz kapitału na stratę potrzebny jest znacznie zwiększony kapitał obrotowy, który wobec wycofania się kapitałów z eksportu i konieczności finansowania obrotu wewnętrznego, musiałby przy-

puszczalnie wynosić 200 do 300 milionów zł. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że wprowadzenie monopolu pociąga za sobą silne zaangażowanie się finansowe Skarbu Państwa, nie tylko pod kątem widzenia jednej kampanii, ale i na szereg lat naprzód.

Inne trudności

Z doświadczenia wiadomo, że wśród szerokiej rzeszy producentów w Polsce powstać może w pewnym momencie obawa co do możliwości utrzymania określonego poziomu cen. Zjawiająca się wtedy lawinowo podaż musi być ograniczona jakimiś specjalnymi zarządzeniami. O ileby nie było możliwe bronić się przeciwko nim obniżką ceny, tak, jak to było w czasach interwencji, musiałyby być wprowadzone specjalne przepisy, określające, tak jak np. w Niemczech, w jakich okresach, jaką część swojej produkcji może rolnik zrealizować. W stosunku do większej własności byłoby to zagadnieniem względnie łatwym, natomiast w stosunku do mniejszej własności wydaje się niesłychanie trudne do przeprowadzenia.

Może jednak powstać i odwrotna sytuacja, tak jak to miało miejsce na początku bieżącej kampanii, gdy rolnictwo wyraźnie powstrzymywało się z podażą, i że trzeba od początku roku zacząć eksport. Dlatego więc może powstać konieczność stworzenia nie tylko przepisów ograniczających podaż, ale i stworzenie przymusu ofiarowania pota, by racjonalnie rozwiązać całokształt zagadnienia.

Zagadnieniem, o którym się dzisiaj stosunkowo mało mówi, a które jest może najbardziej podstawowym jest brak równomiernie rozbudowanego aparatu handlowego. Kraje, które wprowadzały u siebie monopol, przeważnie posiadały szeroko rozbudowany aparat spółdzielczy i kupiecki oraz równomiernie rozbudowane młynarstwo. W krajach tych zaprowadzenie monopolu było tylko zagadnieniem finansowym, istawa monopolowa wiązała więc jedynie egzystujący aparat ze środkami finansowymi i nowymi środkami prawnymi.

Polska pod tym względem znajduje się w innych warunkach.

Ryzyko finansowe dla rządu

Jak zwrócił też uwagę dyr. Domański monopol z istoty swej powinien zapewnić rolnictwu stały poziom cen. Utrzymanie w ciągu roku gospodarczego ceny żyta na poziomie od 16.— do 19.— zł. mogłoby pociągnąć za sobą znacznie większe koszty od wyżej wynienionych. Przy tym wobec niemożności ustalenia stałego poziomu cen dla szeregu innych produktów rolniczych, w pierwszym rzędzie hodowlanych, zawsze będzie powstawało zagadnienie, że, z chwilą kiedy ceny hodowlane zaczęły spadać, rolnictwo będzie się domagało, by dla równowagi bilansu rolniczego, ceny zbożowe chociaż częściowo wyrównały straty na spadku cen hodowlanych. Tymczasem niedostosowanie cen zbożowych do cen hodowlanych byłoby zachętą do zwiększenia podaży zbóż i utrudniałoby opanowanie sytuacji. Odwrotnie, obniżenie cen zbożowych dlatego, że ceny produktów hodowlanych zniżkują, byłoby z punktu widzenia rolnego nonsensem. Dlatego też wydaje się, że rozwiązanie tego trudnego zagadnienia mogłoby leżeć tylko w płaszczyźnie średniej ceny, mniej więcej równomiernie utrzymanej na przestrzeni szeregu lat.

Wszystkie te trudności są niewątpliwie bardzo poważne i usunięcie ich wymaga stworzenia odpowiednich warunków, co związane jest z określeniem długotrwałej pracy organizacyjnej.

Gdyby te warunki nie zostały stworzone, to zastosowanie systemu monopolu zbożowego musiałoby nieuchronnie doprowadzić do gorzkiego zawodu — zakończył swe ciekawe rozważania dyr. Domański.

G. M.

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN ATLANTIC

Ważny 2 lutego. — Wyłożyć i przedłożyć do wymiany.
w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59
w Perfumerii N. Meersanda św. Marka 26
lub w Adm. „N. Dziennika“ Orzeszkowej 7

Kinoteatr „WANDA“ Z powodu niebываłego powodzenia prolonguje nieodwołalnie dziś po raz ostatni film **MARIA ANTONINA** w roli głównej: **NORMA SHEARER**
Dla udostępnienia wszystkim oglądania tego arcydzieła, ceny mając popularne 50 gr., 1 zł. i zł. 1.40
We czwartek dnia 2 b. m. a już jutro o g. 10 i 12 przedp. PORANKI filmowe z pow. filmu.

Najpiękniejsze arcydzieło filmowe prod. europejskiej

POWRÓT O ŚWICIE

DANIELLE DARRIEUX

W roli głównej:

Reżyseria: HENRY DECOIN

Rewelacyjny sukces na większych ekranach świata.

LONDYN - BERN - WASZYNGTON

Wszędzie rozlega się szcęk broni -- wszyscy myślą o wojnie

Londyn, 1. 2.:

Dziś rano odbyło się posiedzenie gabinetu którego obrady poświęcone były głównie sprawom obrony narodowej. Dwóch nowomianowanych ministrów nie wzięło jeszcze w tym posiedzeniu udziału, minister koordynacji obrony Chatfield znajduje się bowiem jeszcze w drodze z Indji do Londynu, minister zaś rolnictwa Norman Smith nie został dotychczas zaprzysiężony.

Bern, 1. 2.:

Szef departamentu wojskowego radca związkowy Minger wygłosił dziś w Radzie Związko-

wej przemówienie na temat projektu przedłużenia okresu wykształcenia rekrutów w Szwajcarii.

Minger oświadczył m. in., że armia szwajcarska została w ostatnich latach wzmocniona i zaopatrzona w nowy sprzęt wojenny, tak że może ona stawiać każdemu przeciwnikowi długo i skutecznie opór.

Rada uchwaliła 102 głosami przeciwko 8 przyłączyć do obrad nad projektem ustawy.

Waszyngton, 1. 2.:

Zastępca sekretarza departamentu marynarki Edison oświadczył dziś na posiedzeniu ko-

misji marynarki Izby Reprezentantów, iż wiadomość jakoby w kredycie departamentu marynarki istniała pożyczka 5 milionów dolarów na ufortyfikowanie wyspy Guam na Oceanie Spokojnym, nie polega na prawdzie.

Departament marynarki zastrzega sobie jednak prawo przedłożenia Izbie Reprezentantów wniosku o uchwalenie odpowiednich kredytów na wybudowanie na tej wyspie wielkiej stacji marynarki.

Z wnioskiem tym wystąpi jednak departament jedynie w wypadku niezbędnej konieczności wywołanej przez ewentualną zmianę sytuacji międzynarodowej.

Rejestracja uchodźców pragnących wrócić do Niemiec dla załatwienia spraw

Warszawa, 1. 2. ZAT. Ogólny komitet pomocy uchodźcom z Niemiec w Warszawie podaje do wiadomości, że wysiedleńcy pragnący udać się do Niemiec i załatwić sprawy rodzinne i majątkowe winni zgłosić się do komitetów w niżej podanych miastach: Będzin, Białystok, Bielsko, Brześć n. Bugiem, Chrzanów, Częstochowa, Gdynia, Gorlice, Kalisz,

Kałusz, Katowice, Kielce, Kołomyja, Kraków, Lesko, Lublin, Lwów, Łódź, Mysłowice, Nowy Sącz, Oświęcim, Poznań, Przemyśl, Rozniatów, Rzeszów, Sosnowiec, Stanisławów, Śniatyn, Tarnów, Tomaszów Mazowiecki, Warszawa, Zaleszczyki i Zbąszyń. W komitetach tych wysiedleńcy otrzymają odpowiednie formularze do wypełnienia.

Japonia przeciwna... totalizmowi!

Sensacyjne oświadczenie prem. Hiranumy

Tokio 1. 2. (R) Na dzisiejszym posiedzeniu izby reprezentantów w czasie interpelacji poruszono szereg zagadnień dotyczących polityki zagranicznej Japonii. Interpelantom odpowiedzieli min. wojny Itagaki, premier Hiranuma i minister spraw zagranicznych Arita.

Min. Itagaki oświadczył, iż Wupeifu stanął na czele ruchu mającego na celu zakończenie wojny, ale nie zamierza stworzyć rządu niezależnego od Pekinu i Nankinu.

Premier Hiranuma odpowiadając na zapytania wyjaśnił, iż Japonia nie może przyjąć ustroju t o t a l n e g o na modłę europejską, ponieważ nie zgadzałoby się to z tradycyjną polityką japońską opartą na autorytecie cesarza.

Minister spraw zagranicznych Arita wyraził pogląd, iż Wupeifu ma wielki wpływ na wojskowe sfery chińskie w różnych częściach Chin. Duże znaczenie posiada także stanowisko Wang-Czing-Weja. Japonia nie jest obojętną w stosunku do ruchu reprezentowanego przez obu tych chińskich mężów stanu, nie może go jednak popierać otwarcie, ponieważ mogłoby mu to tylko zaszkodzić.

Uchylają się od odpowiedzialności

Tokio, 1. 2. (R). Odpowiadając na interpelację w izbie reprezentantów min. spr. zagr. Ari-

ta oświadczył, iż władze japońskie jako zasadę przyjęły, iż NIE ponoszą odpowiedzialności za szkody poniesione przez obywateli państw trzecich w związku z działaniami wojskowymi w Chinach. W kołach zbliżonych do rządu twierdzą jednakże, iż w pewnych specjalnych wypadkach odszkodowanie może być wypłacone.

Przygody statku angielskiego w Chinach

Szanghaj, 1. 2. (R) Brytyjskie władze morskie zażądały od władz japońskich niezwłocznych wyjaśnień w sprawie zatrzymania statku brytyjskiego „St. Vincent de Paul“. Władze japońskie obiecały udzielić odpowiedzi w dniu jutrzejszym.

„St. Vincent de Paul“ oraz dwa statki norweskie zabierały ładunek w pobliżu m. Haiczou i zostały zatrzymane przez statek straży celnej oraz dwa kontrtorpedowce japońskie, które je odprowadziły do Tsingtao. Jeden ze statków norweskich zawiadomił przez radio znajdujących się w Szanghaju właścicieli statku angielskiego. Ci zwrócili się do władz brytyjskich, które natychmiast wysłały krążownik „Birmingham“. Krążownik przyprowadził „St. Vincent de Paul“ do Szanghaju, przy czym władze japońskie nie stawiały żadnych przeszkód.

60 pociągów pospiesznych skasowano w Niemczech

Berlin, 1. 2. PAT. Kasowanie szeregu pociągów pospiesznych w Niemczech przybiera coraz większe rozmiary. Do dnia dzisiejszego skasowano 60 pociągów pospiesznych, z cze-

go około 20 przypada na samą dyrekcję berlińską. Kursowanie szeregu pociągów, t. zw. podmiejskich, ograniczono do sobót, niedziel i poniedziałków.

Zmiany w Min. Skarbu

Warszawa 1. 2. PAT. W związku z reorganizacją Ministerstwa Skarbu pan minister skarbu przeniósł dotychczasowego dyrektora urzędu długów państwa dr. Tadeusza Jakubowskiego do centrali ministerstwa, mianując go dyrektorem departamentu i powierzając mu stanowisko przewodniczącego komisji dyscyplinarnej przy Ministerstwie Skarbu.

Równocześnie pan minister skarbu powołał p. Wacława Drabarkę na stanowisko naczelnika wydziału zarządu długów państwa w departamencie obrotu pieniężnego.

Budżet Gminy żydowskiej w Sosnowcu

Sosnowiec, 1. 2. (K) Budżet Gminy żydowskiej w Sosnowcu na rok 1939-40 został już uchwalony. Wynosi on globalną sumę 240.000 zł. Przeciwko budżetowi głosowało tylko 2 radnych z powodu wstawienia pożyczki 18.000 zł na trybowanie mięsa.

Rozpłatał żonie głowę siekierą

Sosnowiec, 1. 2. (K) Wczoraj około godz. 20 przechodnie obok dworca w Sosnowcu byli świadkami krwawego zajścia. Niejaki Klimczyk zam. przy ul. Raclawickiej 13 napadł na swą żonę Kazimierę, udającą się na dworzec i siekierą rozpłatał jej głowę. Klimczyk po dokonaniu zamachu rzucił się do ucieczki, lecz został ujęty i oddany w ręce władz. Ciężko raną kobietę odstawiono natychmiast do szpitala, gdzie poddano ją operacji. Stan jej jest b. groźny. Powodem krwawego zamachu były niesnaski rodzinne, wskutek których Klimczyk uciekł od męża.

Zarządzenia sanitarne w Kielcach i interwencja

Warszawa, 1. 2. (A) Do Żydowskiego Koła Parlamentarnego zgłosiła się dziś delegacja gminy żydowskiej w Kielcach z prośbą o interwencję w sprawie zarządzeń sanitarnych w związku z panującą w mieście epidemią tyfusu. Jak się okazuje, zarządzenia te są przez niektóre elementy wykorzystywane do antyżydowskich wystąpień. Kiedy prowadzi się Żydów przymusowo do kąpielni, są oni po drodze przez chuliganów napastowani i bici. Poza tym w jednym z miasteczek lekarz sanitarny zarządził zamknięcie kilku sklepów żydowskich aż do czasu, kiedy ich właściciele, ortodoksyjni Żydzi, zgolą sobie brody. W samych Kielcach zamknięto żydowskie szkoły powszechne i z tego powodu przeszło 2.000 dzieci żydowskich nie uczęszcza do szkół od dłuższego czasu, co grozi im utratą roku, podczas gdy wszystkie nieżydowskie szkoły powszechne są otwarte. Zamknięto również szereg instytucji i organizacji żydowskich.

W związku z tym pos. Trockenheim interweniował w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w wydziale bezpieczeństwa, gdzie uzgodniono niektóre punkty. W najbliższych dniach poseł Trockenheim przyjęty będzie przez wiceministra Opieki Społecznej.

Ważkie oświadczenie Roosevelt a:

USA przyjdzie z pomocą osi Londyn-Paryż na wypadek wojny z Włochami i Rzeszą

Waszyngton, 1. 2. (R). Prezydent Roosevelt przyjął wczoraj członków senackiej komisji wojskowej.

O przebiegu konferencji nie wydano komunikatu oficjalnego, natomiast, według doniesień prasy, Roosevelt miał oświadczyć senatorom, iż St. Zjednoczone przyjdą z pomocą W. Brytanii i Francji na wypadek zatargu z Niemcami i Włochami.

„New York Herald Tribune“ twierdzi, iż Roosevelt miał oświadczyć senatorom, że St. Zjednoczone muszą się przygotowywać do dostarczenia Francji i Anglii wszystkiego, co będzie tym krajom w wypadku wojny potrzebne, jednak pod warunkiem zapłaty za dostawy.

Pomoc ta jednak nie oznacza, aby wojska amerykańskie miały być wysłane do Europy.

ŻYCIE POLITYCZNE

Kiedy Sejm uchwali zmianę ordynacji wyborczej?

W związku z ożywioną dyskusją na temat zmiany ordynacji wyborczej, współpracownik agencji Kabel, przeprowadził rozmowę z jednym z parlamentarzystów, członkiem Prezydium parlamentarnego koła O. Z. N.

Z rozmowy tej wynika, że kierownicze sfery O. Z. N. nie spieszą się zbyt zbytnio ze zmianą ordynacji wyborczej.

— Bo proszę pana — argumentował rozmówca — w dekrete rozwiązującym poprzednie Izby, Pan Prezydent oświadczył, że od nowych Izb oczekiwać będzie zajęcia stanowiska wobec sprawy zmiany ordynacji wyborczej. Prosty więc sład wniosek, że obecne Izby sprawę tę załatwią napewno, pozostaje natomiast otwartą kwestia terminu, w którym Sejm zajmie się zmianą ordynacji wyborczej.

O terminie tym, wypowiedź Pana Prezydenta nic nie mówi. Jeśli zaś wziąć pod uwagę fakt, że wybory wymagają dużego wysiłku organizacyjnego ze strony organizacji i osób, które w nich biorą udział, że dalej techniczne przeprowadzenie wyborów (spisy i t. p.) zabiera wiele czasu administracji i samorządom, że dalej w okresach wyborczych wzmaga się silnie „gorączka“ społeczna — to po zważeniu tych faktów należy dojść do przekonania, iż wybory przeprowadzane „co chwilę“ nie są pożądanym zjawiskiem.

Sejm obecny — wbrew różnym przewidywaniom — uzyskał przeszło 60 procent głosów uprawnionych obywateli, ma więc ku temu podstawę, by reprezentować społeczeństwo.

— Czy zdaniem Pana Posła nie zanosi się na szybkie rozwiązanie Sejmu?

— Raczej tak. Określiłbym to w ten sposób. Sprawa zmiany ordynacji wyborczej jest rzeczą konieczną, ale nie najpilniejszą.

Parlament obecny będzie miał w r. 1940 o wiele ważniejsze zadania.

Jeszcze sprawa „Kalendarza Zdrowia“

Agencja Kabel komunikuje: W związku z podaną przez nas informacją o wezwaniu wydawców „Kalendarza Zdrowia“ do wycofania tego wydawnictwa z rynku, ukazały się wzmianki zaprzeczające tej informacji.

Sprawą tą jednak zajął się „Przegląd Katolicki“, który w artykule p. t. „Niezdrowa propaganda“ pisze: „Spodziewamy się, że wydawnictwo sympatyzujące z ideą katolickiego państwa narodu polskiego wycofa go (kalendarz — przyp. red.) z handlu i usunie niekatolicki artykuł dr J. Nowakowskiego. Na 2-ch stołkach bowiem długo usiedzieć nie można“.

Jak wiadomo, chodzi tu o artykuł, wysuwający postulat regulowania przyrostu naturalnego.

Płk. Wenda przewidziany na ministra spraw wewn.?

„Polonia“ donosi: Na skutek zdecydowanego stanowiska najwyższych czynników państwa ustaly pogłoski o możliwościach ustąpienia gabinetu gen. Składkowskiego. Pojawiają się natomiast od pewnego czasu nowe pogłoski o przygotowującej się jakoby reorganiza-

Rublee odracza wyjazd z Berlina

Po zakończeniu rozmów -- zastrzeżenia niemieckie

Berlin, 1. 2. PAT. Delegat komitetu niesienia pomocy uchodźcom p. Rublee zakończył dziś definitywnie rozmowy w sprawie ewentualnego finansowania emigracji żydowskiej. O wyniku dotychczasowych rokowań p. Rublee wydać miał dziś wieczorem komunikat. W ostatniej jednak chwili, p. Rublee odroczył mu-

sią swój wyjazd z Berlina. Ze strony niemieckiej poczynione zostały w ostatniej chwili ponowne zastrzeżenia, wobec czego p. Rublee od będzie jeszcze w dniu jutrzejszym nową konferencję. P. Rublee odjechać miał dziś wieczorem do Londynu Nordexpressem i miał już nawet zarezerwowany przedział.

Zagadka śmierci gen. Sztefanika rozwiązana po dwudziestu latach?

Bratysława 1. 2. PAT. Powracając do sprawy tragicznej śmierci gen. Sztefanika, który spadł z samolotem w pobliżu Bratysławy w maju 1919 r., „Naradnie Noviny“ przynoszą opis katastrofy, podany przez niejakiego Tomáša Kabaszty, który na własne oczy widział, jak samolot gen. Sztefanika był ostrzeliwany przez czeskie działa przeciwlotnicze, trafiony zapalił się i runął na ziemię.

Kabaszta pospieszył do samolotu, został jednakże zatrzymany przez żołnierzy, którzy go

odprowadzili do więzienia wojskowego, gdzie go przez trzy dni badano, co wie o samolocie.

Po trzech dniach wypuszczono go na wolność, przy czym wyższy oficer czeski zaznaczył, że nie wolno mu nikomu nic mówić o wypadku, gdyż w przeciwnym razie narazi się na przykre konsekwencje. Kabaszta nastraszony nic nie mówił o wypadku i dopiero obecnie podaje znane mu szczegóły do publicznej wiadomości.

Interwencja posła Sommersteina w sprawie gnetta na Akademii Stomatologicznej

Warszawa, 1. 2. (Sin). Zatarg o wprowadzenie oddzielnych miejsc dla studentów żydowskich na Akademii Stomatologicznej przeciąga się. Od 8 tygodni studenci nie uczęszczają na zajęcia praktyczne. W związku z tym w dniu dzisiejszym rektor Akademii zagroził im wydaleniem. Poseł dr Sommerstein interweniował w tej sprawie.

99 adwokatek w Warszawie

Warszawa, 1. 2. (Sin). Warszawska Rada Adwokacka ogłosiła dane, z których wynika że w palestrze warszawskiej praktykuje 99 kobiet. W roku 1923 praktykowało tylko jedna kobieta.

cji rządu. Rzecz zresztą znamienna, że źródłem tych pogłosek są przeważnie osoby bliskie kierownictwa Ozonu.

Już wkrótce po wyborach sejmowych mówiono w tych kołach, że Ozon wskutek swego sukcesu wyborczego musi uzyskać większe wpływy na skład rządu i jego politykę. Obecnie pogłoski te znowu ożyły i przybrały formę skonkretyzowaną.

Mówi się mianowicie o tym, że premier Składkowski ma zamiar zrealizować pewne swoje projekty, zrezygnuje mianowicie z kierownictwa Min. Spraw Wewnętrznych i zatrzyma tylko kierownictwo rządu, przy czym ministrem spraw wewnętrznych miałby zostać szef sztabu Ozonu, poseł płk. Wenda. W ten sposób spełnione byłoby zasadnicze życzenie Ozonu co do większego wpływu na skład rządu i jego politykę.

Poprawa warunków narciarskich w Zakopanem

Zakopane, 1. 2. Wczoraj w nocy przybyła do Zakopanego ekipa narciarska włoska, a dziś w południe ekipa niemiecka.

W tej chwili zatem bawią już w Zakopanem ze zgłoszonych na zawody F. I. S. ekip, drużyny: francuska, włoska i niemiecka oraz sztafeta wojskowa włoska. Przyjazd dalszych ekip spodziewany jest w najbliższych dniach.

Po ostatnim opadzie śnieżnym nastąpiło dziś przy znacznym spadku temperatury wy pogodzenie, w następstwie czego warunki dla narciarstwa poprawiły się wydatnie, co pozwala tak naszym zawodnikom, jak i przybyłym już do Zakopanego zagranicznym ekipom na uprawianie treningu we wszystkich przewidzianych ramami zawodów F. I. S. konkurencjach.

Otwarcie linii kolejowej Częstochowa—Siemkowice

Częstochowa, 1. 2. PAT. W dniu 1 lutego została uruchomiona nowa linia kolejowa Częstochowa—Siemkowice, długości 56 km. O godzinie 5 rano z Częstochowy do Siemkowic odszedł pierwszy pociąg pasażerski, a popołudniu następny. Tegoż dnia uruchomiono jedną parę pociągów towarowych. Nowy rozkład jazdy przewiduje kursowanie na nowym odcinku kolejowym dwóch par pociągów pasażerskich oraz trzech par pociągów towarowych. W tych dniach nastąpi oficjalne otwarcie linii.

Jerozolima, 1. 2. ZAT. Na pograniczu kolonii Rechawia został dziś zastrzelony przez terrorystów 45-letni Bertold Feiwel.

P. Garbusiński wiceministrem Opieki Społecznej

Warszawa, 1. 2. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił p. Wincentego Jastrzębskiego ze stanowiska podsekretarza stanu w Min. Opieki Społecznej i mianował na jego miejsce p. Tadeusza Garbusińskiego, dotychczasowego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego.

Żywnienie wymiany towarowej między Polską a Szwajcarią

Bern, 1. 2. PAT. W Bernie rozpoczęły się obecnie polsko-szwajcarskie rozmowy w sprawach gospodarczych, mające na celu żywnienie wymiany towarowej między obydwojoma krajami.

Zamiana grzywien na areszt

Warszawa, 1. 2. (A). Ministerstwo Skarbu rozesłało do wszystkich urzędów podatkowych instrukcje, wyjaśniające kwestię zamiany grzywien nałożonych płatnikom na areszt. Areszt zastępczy stosowany ma być w myśl ordynacji podatkowej w tych wypadkach, gdy grzywna jest nieściągalna i gdy egzekucja naraziłaby płatnika na ruinę materialną. O zastosowaniu aresztu występować muszą urzędy skarbowe w każdym wypadku do sądu grodzkiego miejsca zamieszkania płatnika.

Izby skarbowe wydały przypomnienie do płatników w sprawie płatności państwowego podatku dochodowego za rok ubiegły.

Komisja brytyjska udaje się do Gujany

Londyn 1. 2. ZAT. Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin dwaj posłowie: konserwatywa Joel i liberal Graham White interpelowali ministra kolonii w sprawie wniosku brytyjskiego o umożliwienie kolonizacji żydowskiej w Gujanie Brytyjskiej. Minister w odpowiedzi oświadczył, że w pierwszych dniach lutego uda się do Gujany Brytyjskiej sześciuosobowa komisja, powołana przez komitet doradczy prezydenta Roosevelta dla spraw uchodźców w porozumieniu z brytyjskim komitetem koordynującym organizację pomocy uchodźcom. Na czele komitetu Roosevelta stoi b. nadkomisarz Ligi Narodów dla spraw uchodźców, James MacDonald. Komisja zbada na miejscu podatność terenu, który rząd brytyjski miał na myśli przy wysunięciu swego wniosku. Z drugiej strony rząd angielski powoła do współpracy z misją Roosevelta dwóch urzędników koronnych, których nazwiska będą w najkrótszym czasie ogłoszone. Poza tym administracja Gujany Brytyjskiej służyć będzie misji swą pomocą, dodając jej na doradcę kierownika miejscowego oddziału agrochemii.

Turcja zmienia kurs polityki zagranicznej?

Stambuł, 1. 2. PAT. Ostatnia dymisja premiera Dželala Bayera pociągnęła za sobą również ustąpienie ministra rolnictwa i powołanie nowego ministra spraw wewnętrznych na miejsce dra Refika Saydama, który stanął na czele gabinetu. — Zmiany te posiadają doniosłe znaczenie dla polityki wewnętrznej i nawet zagranicznej Turcji. — Wiadomo bowiem, że zaraz po obraniu Ismeta Inonu na prezydenta, podał się do dymisji długoletni minister spraw zagranicznych Rusztu Aras, mianowany ostatnio ambasadorem w Londynie.

Na nowe posunięcia w polityce tureckiej wskazuje także i fakt, że rząd i stronnictwo republikańsko-ludowe noszą się z zamiarem przyspieszenia, nie czekając końca kadencji obecnego składu parlamentu, nowych wyborów ustawodawczych.

Wiedeń traci jeszcze dwa dzienniki

Wiedeń, 1. 2. PAT. Z dniem dzisiejszym przestały ukazywać się dwa znane i poczytne pisma wiedeńskie „Neue Freie Presse“ i „Neues Wiener Journal“.

Topór kata nie rdzewieje w Niemczech

Berlin 1. 2. PAT. Jak donosi Niemieckie Biuro Informacyjne, dziś rano wykonano wyrok śmierci na Heinrichu Schaeffner, skazanym 18 listopada 1938 r. przez trybunał ludowy za zdradę kraju.

Osobliwa inauguracja konferencji londyńskiej

Zydzi i Arabowie nie spotkają się podczas przemówienia prem. Chamberlaina

Londyn, 1. 2. PAT. Minister kolonii MacDonald rozpoczął już przygotowania do konferencji palestyńskiej, której formalne otwarcie nastąpi we wtorek 7 lutego przed południem. Inauguracji konferencji, której obrady toczyć się będą w pałacu św. Jakuba, dokona premier Chamberlain. Inauguracja ta jednak odbędzie się w osobliwy sposób. Premier Chamberlain zainauguruje konferencję dwukrotnie: najpierw z Arabami, potem z Żydami. Premier przemówi odrębnie do każdej z obu delegacji, które nie wysłuchają przemówienia premiera wspólnie.

Po tej osobliwej inauguracji konferencji, zwanej na razie niesłusznie konferencją „okrągłego stołu“, czynione będą pewne usiłowania, aby skłonić Arabów do narad z Żydami przy wspólnym stole. Na razie jednak wątpliwym jest, aby się to udało. Rzeczowe obrady konfe-

rencji rozpoczną się zapewne dopiero pod koniec przyszłego tygodnia, albowiem pierwsze trzy dni wypełnione będą naradami co do procedury konferencji.

Minister MacDonald odbył dziś przed południem rozmowy z delegatami żydowskimi, zaś wieczorem z delegatami Egiptu, Saud-Arabii i Iraku. Wszystkie te rozmowy dotyczą wyłącznie na razie strony technicznej konferencji. Jedną ze spraw omawianych dzisiaj była kwestia języka obrad. Ze strony brytyjskiej wysuwana jest propozycja, aby wszystkie przemówienia wygłaszane były po angielsku, francusku i arabsku. Sprawa tłumaczy będzie więc odgrywała bardzo poważną rolę. Poza tym min. MacDonald omawiał dziś wieczorem z delegatami państw arabskich sprawę udziału w konferencji przedstawicieli umiarkowanej grupy Arabów palestyńskich Naszaszibiego.

Zmiany personalne w gabinecie rumuńskim

Nie generałowie lecz ministrowie cywilni obejmą teki obrony i uzbrojenia

Bukareszt, 1. 2. PAT. Dzisiaj odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym postanowiono przeprowadzić szereg przesunięć personalnych wśród kierowników poszczególnych ministerstw oraz dokooptować nowe siły. M. in. teka obrony narodowej i teka uzbrojenia przejdą z rąk generałów do rąk ministrów cywilnych. Zmiany personalne oraz dokooptowa-

nie kilku nowych sił również z Siedmiogrodu mają, jak tu mówią, podłoże gospodarcze.

Również dokonano pewnych zmian i przesunięć na stanowiskach rezydentów królewskich poszczególnych dzielnic. M. in. rezydent dzielnicy Dunaju b. poseł w Warszawie Cade-re został mianowany ambasadorem w Belgradzie.

Fala uchodźców hiszpańskich odpływa

Paryż, 1. 2. (t) Minister spraw wewnętrznych p. Sarraut i minister zdrowia publicznego p. Rucart, którzy dokonali trzydniowej inspekcji na pograniczu pirenejskim, skonstatowali znaczne polepszenie się sytuacji na pograniczu. Fala uchodźców b. poważnie zmniejszyła się. Pomiędzy miastami Gerona, Figueras i granicą, władze hiszpańskie zdołały częściowo przywrócić porządek i umożliwić komunikację na drogach.

W ciągu ostatnich tygodni władze francuskie zdołały przyjąć i odtransportować do poszczególnych miast w głąb Francji 38.800 uchodźców, prawie wyłącznie kobiet, starców

i dzieci. Największy kłopot sprawili milicjanci armii czerwonej, którzy w liczbie około 3.000 jako dezercerzy, ścieżkami górskimi zdołali się przedostać do Francji i którzy zebrani zostali w obozach koncentracyjnych, gdzie zaczęli okazywać pewne niezadowolenie. Władze francuskie zgodnie z poprzednio ustalonymi instrukcjami znaczną większość tych uchodźców będących w pełni wieku i sił, odesłały z powrotem poprzez granicę hiszpańską. 250 spośród nich zażądało jednak odesłania ich nie na teren Hiszpanii czerwonej, lecz na teren zajęty już przez wojska gen. Franco.

Haile Selassie nie odzyskał

9.000 akcji linii kolejowej Dżibutti — Addis-Abeba

Paryż, 1. 2. (T). Paryski sąd apelacyjny rozpatrując ponownie proces pomiędzy b. negusem abisyńskim Haile Selassie i rządem włoskim wydał dziś orzeczenie, w którym stwierdził ponownie, że jest niekompetentny do rozstrzygnięcia tej sprawy. Proces wytoczony został przez b. negusa, który zażądał od towarzystwa kolejowego francusko-abisyńskiego administrującego linią kolejową Dżibutti — Addis Abeba, by wydano mu zarejestrowane jako wła-

sność rządu abisyńskiego 9 tys. akcji tej kolei wraz ze wszystkimi procentami dotychczas nie wypłaconymi. Przedmiot sporu stanowi pokąźną kwotę około 40 mln. fr. w akcjach i 10 mln. fr. w niewypłaconych procentach.

W wyniku orzeczenia sądu apelacyjnego, akcje pozostaną w dalszym ciągu zablokowane w ręku tow. kolejowego, tak samo jak i procenty, aż do ostatecznego orzeczenia, które by rozstrzygnęło sprawę obecnego tytułu własności.

Niezwykły pech

Warszawa, 1. 2. (A) Znany kompozytor i b. dyrektor Teatru Miejskiego w Grudziądzu, Banaszkiewicz w maju ubiegłego roku przejechany został w Warszawie przez taksówkę. Od tego czasu przebywał na kuracji w szpitalu. Wczoraj wyszedł po raz pierwszy na ulicę i oto na jezdni wpadł pod samochód ciężarowy, odnosząc szereg ciężkich ran. Szofer auta zbiegł.

Strzelanina w pow. brzeżańskim

Warszawa, 1. 2. PAT. Dnia 21 stycznia rb. koło wsi Szabalin powiatu brzeżańskiego patrol policyjny natknął się na grupę męczczyzn, którzy zobaczywszy policjantów oddali do nich kilka strzałów. Policja w obronie własnej użyła broni, w wyniku czego została zabita 1 osoba i 3 ranne. Dochodzenia prowadzą władze sądowe.

